Jagiellonia remisuje z Górnikiem Zabrze

Jagiellonia Białystok zremisowała z Górnikiem Zabrze 2:2 w meczu 24. kolejki LOTTO Ekstraklasy rozegranym przy Słonecznej. Jaga dwukrotnie obejmowała prowadzenie po golach Guilherme i Arvydasa Novikovasa, ale zabrzanie odpowiadali bramkami Szymona Żurkowskiego i Igora Angulo. Przy tym ostatnim trafieniu, zaliczonym w 89. minucie, pozostały wielkie wątpliwości, czy Hiszpan czasem nie był na spalonym.

Po dwóch zwycięstwach na inaugurację wiosny – z Miedzią Legnica (3:0) i Wisłą Płock (1:0) – Żółto-Czerwoni zanotowali pierwsze potknięcie, przegrywając na wyjeździe z Cracovią 0:1. Taki wynik sprawił, że chcąc walczyć o najwyższe cele w tym sezonie LOTTO Ekstraklasy podopieczni Ireneusza Mamrota musieli w sobotę pokonać bijącego się o utrzymanie Górnika Zabrze. Do składu Jagi, po karencji za kartki, wrócił Zoran Arsenić, a szansę gry od pierwszej minuty otrzymali ponadto Jesus Imaz i Bodvar Bodvarsson, sadzając na ławkę rezerwowych Martina Kostala i Martina Pospisila.

Zmian nie brakowało również w drużynie gości. Niespełna 70 godzin po pucharowym starciu z Lechią Gdańsk (1:2) trener Marcin Brosz dał odpocząć Igorowi Angulo i Jesusowi Jimenezowi, którzy rozpoczęli mecz na ławce. Wobec tego za ofensywę zabrzan odpowiadać miał tercet Mystakidis – Baidoo – Wolsztyński.

Sobotnie spotkanie rozpoczęło się bardzo ciekawie, bo już w pierwszych czterech minutach mieliśmy cztery strzały z obu stron. Najpierw przy próbie uderzenia z dystansu zablokowany został Arvydas Novikovas, a przewrotka Stefana Scepovicia była niecelna. W odpowiedzi ładna akcją Górnika zakończyła się minimalnie niedokładną próbą Ishmaela Baidoo, aż wreszcie strzał z dystansu Jesusa Imaza został pewnie obroniony przez Martina Chudego.

W kolejnych akcjach niecelne uderzenie z ostrego kąta oddał Walerian Gwilia, a po technicznym strzale Guilherme Robert Chudy musiał się wysilić, aby przenieść piłkę nad poprzeczką.

Wynik tego spotkania został otwarty w 22. minucie. W polu karnym ściągany za koszulkę był Zoran Arsenić, a po wideoweryfikacji sędzia Jarosław Przybył wskazał na wapno. Do piłki podszedł Guilherme i pewnym uderzeniem zapewnił Żółto-Czerwonym prowadzenie.

Taki stan rzeczy nie trwał jednak długo, bo już trzy minuty później Górnik doprowadził do wyrównania. Po efektownym zagraniu piętą Łukasza Wolsztyńskiego w dobrej sytuacji znalazł się Szymon Żurkowski i mocnym płaskim strzałem zaskoczył Grzegorza Sandomierskiego.

Po bramce na 1:1 na boisku mieliśmy mały klincz i groźniej zdobyło się dopiero pod koniec pierwszej połowy. Najpierw, po niepewnej interwencji Martina Chudego w polu karnym został zablokowany Guilherme, a próba Tarasa Romanczuka minęła słupek bramki Górnika. Tuż przed przerwą z kolei celnie uderzyłzza pola karnego Giannis Mystakidis, jednak Grzegorz Sandomierski nie miał problemów z obroną tego strzału i

na przerwę oba zespoły schodziły z wynikiem remisowym.

Drugą część spotkania lepiej rozpoczął Górnik, ale skutkowało to jedynie jedną groźniejszą akcją gości i zamieszaniem pod naszą bramką wyjaśnionym przez jagiellońską defensywę. Żółto-Czerwoni okazali się w tym okresie gry konkretniejsi i w 57. minucie ponownie byli na prowadzeniu. Po dośrodkowaniu Bodvara Bodvarssona piłkę zastawił w polu karnym Stefan Scepović i podał do Arvydasa Novikovasa. Pierwszy strzał Litwina został zablokowany, ale płaska poprawka trafiła już do siatki i było 2:1.

Jaga próbowała iść za ciosem. Z dystansu uderzył Marko Poletanović, ale piłka minęła bramkę Górnika. W odpowiedzi trener Marcin Brosz wprowadził na plac gry Hiszpanów – Igora Angulo i Jesusa Jimeneza. Po akcji tego pierwszego głową nieznacznie pomylił się Łukasz Wolsztyński, a kilka minut później minimalnie niecelny strzał zza pola karnego oddał Szymon Żurkowski.

Po stronie Jagi nie brakowało groźnych kontrataków, przy których brakowało jednak dokładniejszego strzału (próby Guilherme, Stefana Scepovicia i Jakuba Wójcickiego) czy też celniejszego dośrodkowania.

To zemściło się na minutę przed końcem podstawowego czasu gry, gdy po centrze Adama Arnarsona piłkę do siatki skierował głową „kat" Jagi, Igor Angulo. Mimo że powtórki sugerują, że Hiszpan mógł być w tej sytuacji na spalonym, gol ostatecznie został uznany i doświadczony napastnik Górnika może się pochwalić siedmioma bramkami w pięciu spotkaniach przeciwko naszej drużynie.

Mimo takiego ciosu w samej końcówce, już w doliczonym czasie gry Jagiellończycy mieli piłkę meczową, ale po uderzeniu Jakuba Wójcickiego piłkę z linii bramkowej wybił Przemysław Wiśniewski.

Wynik już się nie zmienił. Jagiellonia straciła dwa punkty w ostatnich minutach spotkania i tylko zremisowała z Górnikiem Zabrze 2:2. Teraz przed naszym zespołem dwa mecze wyjazdowe. Najpierw Żółto-Czerwoni zmierzą się w lidze ze Śląskiem Wrocław (8 marca), a następnie powalczą o awans do półfinału Pucharu Polski z Odrą Opole (12 marca).

LOTTO Ekstraklasa – 24. kolejka,
Białystok (Stadion Miejski), 2 marca, g. 18:00:
Jagiellonia Białystok – Górnik Zabrze 2:2 (1:1)

Bramka: Guilherme 22'(k.), Novikovas 57' – Żurkowski 25', Angulo 89'.

Jagiellonia Białystok: 29. Grzegorz Sandomierski - 15. Zoran Arsenić, 17. Ivan Runje, 5. Nemanja Mitrović, 19. Bodvar Bodvarsson - 20. Marko Poletanović (89', 99. Bartosz Kwiecień), 6. Taras Romanczuk - 9. Arvydas Novikovas, 11. Jesus Imaz (70', 26. Martin Pospisil), 12. Guilherme Sitya (85', 7. Jakub Wójcicki) - 10. Stefan Scepović.

Trener: Ireneusz Mamrot.

Górnik Zabrze: 84. Martin Chudy - 3. Boris Sekulić, 5. Paweł Bochniewicz, 2

Górnik Zabrze: 84. Martin Chudy - 5. Boris Sekulić, 5. Paweł Bochniewicz, 2. Przemysław Wiśniewski, 27. Adrian Gryszkiewicz - 77. Ioannis Mystakidis (61’, 17. Igor Angulo), 7. Szymon Żurkowski (kpt), 8. Walerian Gwilia (72’, 4. Adam Arnarson), 23. Mateusz Matras, 20. Ishmael Baidoo (66’, 9. Jesus Jimenez) - 10. Łukasz Wolsztyński.

Trener: Marcin Brosz.

Żółte kartki: Poletanović, Arsenić, Runje – Sekulić.
Sędzia: Jarosław Przybył (Kluczbork).
Widzów: 7162.

za: jagiellonia.pl